

Filip Kubiaczyk

Monarchia kastylijsko-aragońska czy Hiszpania? Wokół sporu o model państwa Królów Katolickich (1474–1516)

Studia Europaea Gnesnensia 1-2, 43-71

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Filip Kubiaczyk
(Gniezno)

**MONARCHIA KASTYLIJSKO-ARAGOŃSKA CZY HISZPANIA?
WOKÓŁ SPORU O MODEL PAŃSTWA KRÓLÓW KATOLICKICH
(1474-1516)**

Abstract

The article attempts to answer the question about the character of the monarchy of the Catholic Kings. With this context in mind, the author analyzes the process of reconquest and associated issues concerning the emergence of the Spanish nation and its statehood. Apart from the testimony of chronicles, the text draws on source documents, which constitute the foundation of the Castilian-Aragon union.

Keywords

Spain, Castilla, Aragon, Catholic Kings, reconquest, nation, state

W zgodnej opinii historyków Królowie Katoliccy — Izabela I Kastylijska i Ferdynand II Aragoński — uważani są za fundatorów Hiszpanii nowożytnej. Pisze się nawet, że w historii Hiszpanii jest okres *przed i po* Królach Katoliczkich¹. To oni w decydujący sposób posunęli naprzód integrację różnych królestw i terytoriów, na które podzielona była stara rzymska *Hispania*². Niektórzy historycy idą jeszcze dalej i twierdzą, że zdobycie Granady (1492 r.), jak i późniejsza inkorporacja Królestwa Nawarry (1512 r.) do monarchii ustanowionej przez Ferdynanda i Izabelę, była kulminacją procesu unifikacji terytorialnej i decydującym przejściem na drodze budowy zjednoczonego państwa, Hiszpanii³. Zgodnie z takim poglądem, dopiero świadoma polityka Królów Katoliczkich nadała pojęciu „Hiszpania” — dotąd pozbawionemu sensu politycznego — znaczenie konkretnego bytu politycznego. Jak zauważa John Elliott, „nikt nie może negować faktu, że Ferdynand i Izabela stworzyli Hiszpanię; tego, że w czasie ich panowania uzyskuje ona jednocześnie byt międzynarodowy oraz [...] początek istnienia jako wspólnota”⁴. Co więcej, jak twierdzi Julián Marías, „Hiszpania była pierwszym narodem europejskim”⁵.

Wszelako, w ostatnich latach taka ocena jest coraz częściej kwestionowana przez przedstawicieli nowszej historiografii, których zdaniem, aż do XVIII wieku i Burbonów, a ściślej do Karola III, nie można mówić o królach Hiszpanii, co więcej, nie można mówić również o Hiszpanii⁶. Jednocześnie podważa się

¹ A.D. Ortiz, *El Antiguo Régimen: Los Reyes Católicos y los Austrias*, Madrid 1996, s. 11.

² W przeszłości nadawano dzisiejszej Hiszpanii wiele różnych nazw. Dla jednych była biblijnym *Taršiš*, co odpowiada greckiemu *Tartessos* i łacińskiemu *Tartessus*, utrzymującemu kontakty handlowe ze Wschodem już od X w. p.n.e. W przekazach greckich, np. u Hezjoda spotykamy się z określeniem *Hesperides*, które oznaczało miejsce czy krainę, w której dochodzi do spotkania nocy i dnia. Rzecz ciekawa, zanim Grecy poznali Hiszpanię — nazwy tej używali dla określenia Italii. Dopiero z czasem siedzibę mitycznych Hesperyd zaczęli łączyć z krainą położoną na krańcu Europy. Łacińską nazwę *Hesperia* upowszechnili Latynowicze. Inną najstarszą nazwą jest *Iberia*, spotykana w tekstach greckich (Hekatajosa, Herodota), pochodząca prawdopodobnie od nazwy rzeki (dzisiejszej Ebro lub Tinto), bądź oznaczającą w ogóle rzekę, a nie jakąś konkretną. Ekwiwalentem tej nazwy było łacińskie określenie *Hispania*, które pojawiło się po raz pierwszy ok. 200 roku p.n.e., a utrwaliło w wyniku kolonizacji Półwyspu przez Rzymian. Dla Strabona oba te określenia: *Iberia* i *Hispania* były synonimami. M. Biernacka-Lubańska, *Śladami Rzymian po Hiszpanii*. Przewodnik archeologiczny, Wrocław 1983, s. 20–21.

³ F. Bajo Álvarez, J.G. Pecharromán, *Historia de España*, Madrid 2000, s. 83–84.

⁴ J.H. Elliott, *La España imperial 1469–1716*, Barcelona 1991, s. 132.

⁵ J. Marías, *España inteligible. Razón histórica de las Españas*, Madrid 2000, s. 152.

⁶ S. Cantera Montenegro, *Textos Clásicos: Los Reyes Católicos, reyes de España*, Revista ARBIL, *Anotaciones de Pensamiento y Crítica* 65, s. 1.

osiągnięcie jedności narodowej pod rządami Królów Katolickich. José María Carrascal, w książce „Hiszpania, naród niedokończony”⁷ twierdzi nawet, że Hiszpania w ciągu swojej długiej historii, od czasów rzymskich aż do dzisiaj, nie zdołała uformować się w homogeniczny naród. Za ten „deficyt” narodu Carrascal obwinia przede wszystkim epokę średniowiecza, kiedy to powstały różne królestwa, bardziej zajęte walkami między sobą, aniżeli wojną z arabskim okupantem.

Znamiennym przykładem ewolucji wspomnianej oceny jest francuski hispanista Joseph Pérez, który oryginalnemu francuskiemu wydaniu swojej znanej pracy dał tytuł „Izabela i Ferdynand. Królowie Katolicy Hiszpanii”⁸, zmieniając go w wydaniu hiszpańskim na „Izabela i Ferdynand. Królowie Katolicy”⁹. Wprowadzenie do hiszpańskiego wydania książki autor rozpoczyna tymi słowami: „Już wcześniej wahałem się dać tej książce tytuł «Izabela i Ferdynand. Królowie Katolicy Hiszpanii»”. Dalej tak wyjaśnia powody swoich wątpliwości: „Hiszpania w końcu XV wieku nie jest więcej niż wyrażeniem geograficznym, jak to miało miejsce z Italią do XIX wieku. [...] Mówiąc wprost, Ferdynand i Izabela nigdy nie byli królami Hiszpanii, tylko królami Kastylii i Aragonii. Aby być zupełnie precyzyjnym, należało bodaj napisać: królami Kastylii, Aragonii, Walencji, hrabiami Barcelony”¹⁰. Także w opinii Henry’ego Kamena, angielskiego znawcy dziejów Hiszpanii nowożytnej, słowo „Hiszpania” w XV wieku miało sens jedynie geograficzny i odnosiło się do związków różnych ludów Półwyspu Iberyjskiego, tak jak pojęcie „Niemcy” czy „Włochy” odnosiło się do społeczności „Niemców” i „Włochów” tamtej epoki¹¹.

Jest faktem, że Królowie Katolicy nigdy nie używali tytułu „Królowie Hiszpanii”, jak to czyni współcześnie panująca w Hiszpanii para królewska, lecz zawsze stosowali tytuł „Król i Królowa Kastylii, Leónu, Aragonii, Sycylii, Toledo”. Ale bezsporne jest również to, że liczni autorzy współcześni, zarówno zagraniczni, jak i hiszpańscy, określają Izabelę i Ferdynanda „Królami Hiszpanii”. Niektórzy z nich nie mają wątpliwości, że o Hiszpanii, i to nie tylko w wymiarze geograficznym, mówiło się już w średniowieczu. Jednym z tych autorów jest José Antonio

⁷ J.M. Carrascal, *España, la nación inacabada*, Madrid 2004.

⁸ J. Pérez, *Isabelle et Ferdinand. Rois Catholiques d'Espagne*, Paris 1988.

⁹ J. Pérez, *Isabel y Fernando. Los Reyes Católicos*, Madrid 1988 (korzystałem z wydania trzeciego, Madrid 2001).

¹⁰ *Ibidem*, s. 11.

¹¹ H. Kamen, *Una sociedad conflictiva: España, 1469–1714*, Madrid 1984, s. 31.

Maravall, który w pracy pt. „Koncepcja Hiszpanii w średniowieczu”¹² podkreśla, że średniowieczna idea Hiszpanii nawiązywała do dawnego dziedzictwa historycznego, religijnego i kulturowego, które w czasach Wizygotów osiągnęło również jedność polityczną, następnie utraconą w wyniku arabskiego najazdu w początkach VIII wieku. W tym sensie, jak podkreśla Maravall, kronikarze średniowieczni mówili o *la España perdida* (utraconej Hiszpanii). Podobnego zdania — chociaż wypowiedzanego z pewną rezerwą — jest Miguel Ángel Ladero Quesada, który w swojej syntezie pisze, że „średniowieczna Hiszpania była jednym z dobrze wyróżniających się obszarów geohistorycznych europejskiego Zachodu, wnoszącym odcienie kulturowe z niektórymi specyficznymi cechami, jakie zrodziła walka przeciwko półwyspiarskiemu islamowi, a w których istniały elementy ideologiczne *gockiej* pamięci historycznej, odnoszącej się do wspomnienia monarchii hiszpańsko-wizygockiej, aczkolwiek nie powinniśmy generalizować jego zasięgu, ani wyolbrzymiać jego rzeczywistego znaczenia”¹³.

Mamy liczne dowody — dokumenty królewskie, kroniki, teksty pontyfikalne, fundacyjne i literackie — potwierdzające fakt używania terminu „Hiszpania”, jak i tytułu „Król Hiszpanii” już w średniowieczu. Co więcej, potwierdzają one istnienie ducha narodowego, w średniowiecznym tego słowa znaczeniu, który je kształtował. Jednym z pierwszych tekstów jest wspaniała „Laudes Hispaniae” (Pochwała Hiszpanii) św. Izydora (570–636)¹⁴, biskupa Sewilli, którą rozpoczyna się jego „Historia de los godos, vándalos y suevos” (Historia Gotów, Wandalów i Swewów). Jej autor, być może pierwszy Hiszpan zatroskany nieustannymi walkami między królami wizygockimi o sukcesję, w takich słowach wyraził swoje rozumienie Hiszpanii i misji, którą ma do spełnienia: „Z wszystkich krajów od zachodu aż po Indie najpiękniejsza jesteś, o święta i szczęśliwa Hiszpanio, matko władców i narodów. Masz pełne prawo, by być królową wszystkich prowincji, bo wszak od ciebie otrzymuje światło nie tylko Zachód, ale i Wschód. Tyś chlubą i ozdobą świata, najznakomitszą częścią ziemi, gdzie bujnie rozkwita wspaniała płodność gockiego plemienia [...]”¹⁵.

¹²J.A. Maravall, *El concepto de España en la Edad Media*, Madrid 1954, s. 249–298.

¹³M.Á. Ladero Quesada, *La España de los Reyes Católicos*, Madrid 2003, s. 120.

¹⁴Jego ojcem był Sewerian, Hiszpano-Rzymianin, a matką Gotka. Święty Izydor to najważniejsza postać w historii Hiszpanii od upadku Rzymu do najazdu muzułmanów na Półwysep Iberyjski. Jako biskup Sewilli odegrał wybitną rolę w życiu kościelnym i politycznym kraju. Był też wybitnym pisarzem, napisał m.in. słynne *Etimologías* (Etymologie), oraz historykiem Gotów.

¹⁵Cyt. za J.M. Carrascal, *España, la nación inacabada*, s. 29.

W opinii polskiego badacza dziejów Gotów, słowa te są przejawem nie tylko przywiązania do kraju, ale również dowodem na to, że w czasach Izydora dość daleko był już zaawansowany proces „terytorializacji”, czyli wyzwalania się ze schematów myślenia plemiennego i utrwalania przekonania o jedności całej Hiszpanii¹⁶. Potwierdzeniem tego jest unikatowe dzieło „Historia Wambae regis Gothorum” (Dzieje Wamby, króla Gotów), autorstwa Juliana, biskupa Toledo w latach 680–690, w którym autor zastępuje termin etniczny *gothi* terminem *hispani*, a termin polityczny *Regnum gothorum* terminem *Hispania*. Historycy podkreślają, że spośród plemion germańskich jedynie Wizygotom — obok Franków — udało się w swoim państwie doprowadzić do syntezy etnicznej, niwelującej tradycje odrębnej świadomości rzymskiej i germańskiej części społeczeństwa. Ale czy dowodzi to istnienia *España visigoda* (Hiszpanii wizygockiej), która mogła stanowić punkt wyjścia narodowości hiszpańskiej? Czy Wizygoci stworzyli „naród hiszpanogocki”? Odpowiedź na to pytanie należy do najbardziej spornych w historiografii. Wydaje się, że to, co możemy nazywać „Hiszpanią wizygocką”, istniało około półtora stulecia w okresie między rokiem 589, tj. datą proklamowania przez Rekareda przejścia Wizygotów na katolicyzm, a rokiem 711, w którym monarchia wizygocka została zburzona przez muzułmanów¹⁷. Wizygoci nie zdołali jednak zbudować „państwa narodowego”, ich efemeryczna monarchia była na to zbyt słaba. Jak podkreśla José María Carrascal, „brakowało im czasu oraz zbywało elementów obcych”¹⁸. Paradoksalnie, siła monarchii wizygockiej tkwiła w przyszłości, w trwającej blisko osiem wieków pamięci o *la España perdida*, której wyobrażenie kształtowało legendę o pokrewieństwie wszystkich „Hiszpanów” i o tym, czym mogłaby być Hiszpania, gdyby nie inwazja arabska. Według Juliána Mariása, ta „utracona Hiszpania” nie była tylko nostalgią, ale przeobraziła się w doświadczenie i stała się „motorem odrodzenia Hiszpanii chrześcijańskiej — a to oznaczało wówczas europejskiej, zachodniej”¹⁹.

Potwierdzeniem wyraźnych koncepcji na temat istnienia historyczno-kulturowego Hiszpanii są też prace historiograficzne Alfonsa X Mądrego²⁰, który

¹⁶J. Strzelczyk, Goci, rzeczywistość i legenda, Warszawa 1984, s. 304.

¹⁷Por. J. Mariás, España inteligible, s. 76–77.

¹⁸J.M. Carrascal, España, la nación inacabada, s. 32.

¹⁹J. Mariás, España inteligible, s. 93.

²⁰Alfons X Mądry (1221–1284), syn Ferdynanda III Świętego, kontynuował dzieło rekonkwisty swojego ojca, zdobywając Sewillę, Murcję i Kadyks. Zasłynął też z aspiracji do korony

panował w Kastylii w latach 1252–1284. Celem powstałej z jego inspiracji „La Primera Crónica General de España” (Pierwszej ogólnej kroniki Hiszpanii) jest opowiedzieć *fechos d’España* (czyny Hiszpanii), identyfikowane z dziedzictwem „imperiiów”, które rządziły ziemią Półwyspu od najdawniejszej i legendarnej starożytności, aż do śmierci króla Ferdynanda III w 1252 roku²¹. W takim ujęciu nie chodziło tylko o zwyczajne przedstawienie faktów z życia poszczególnych władców, ale o coś więcej. Intencja wydaje się jasna: chodziło o obronę prawowitości monarchii kastylijsko-leonieńskiej, której król przeobraził się w tym momencie w „zarliwego stróża pamięci historycznej”²², zwłaszcza że inne królestwa i ziemie zostały przedstawione na drugim planie. W „Kronice” Alfonsa X chyba po raz pierwszy w sposób tak wyraźny zostały wyartykułowane aspiracje Kastylii do roli ośrodka, wokół którego ma się zjednoczyć cały kraj. Istnienie ducha narodowego, który kształtował „Kronikę”, potwierdzają słowa, w jakich pisze się w niej o języku: raz jest to „nasz język kastylijski” lub „my z Kastylii mówimy”, innym razem „nazywamy w języku hiszpańskim”²³.

Nie oznacza to, że jedynie władcy kastylijscy posiadali wizję polityczne i charakteryzowali się szczególnym poczuciem odpowiedzialności za odzyskiwanie utraconych ziem. Jako dowód warto przywołać wybitnego władcę Aragonii, Alfonsa I Walecznego (1104–1134), któremu Aragonia zawdzięcza swoje historyczne kształty. To on, poprzez małżeństwo z królową Kastylii Urraką w roku 1109 dokonał fuzji dwóch dynastii, wyprzedzając o kilka wieków formułę *Monarquía Hispánica*, którą następnie osiągną Królowie Katolicy. Historiografia kastylijska akcentuje rolę swojego władcy i ojca Urraki, Alfonsa VI w tym projekcie, ale idei wielkiej monarchii nie można odmówić również królowi Aragonii. Ta idea jest ujmowana i wspominana w różnych dokumentach Aragonii, Leónu czy Asturii, które przedstawiają małżeństwo Alfonsa i Urraki rządzących w całej Hiszpanii: *ego rex Adefonso, tocius Ispanie imperator et ego Urraka, tocius Ispanie imperatrix*²⁴. Vicente Palacio Atard podkreśla, że „króle-

cesarskiej, które to prawa wywodził z faktu, że jego matką była Beatrycze Szwabska. Przydomek Mądrego zawdzięcza swoim dokonaniom literacko-naukowym.

²¹J. Andrés-Gallego (red.), *Historia de la historiografía española*, Madrid 2003, s. 74.

²²*Ibidem*, s. 74.

²³Á. del Río, *Historia literatury hiszpańskiej*. Tom 1 od początków do 1700 roku, Warszawa 1970, s. 87.

²⁴V. Palacio Atard (red.), *De Hispania a España*, Madrid 2005, s. 122.

stwo Aragonii jest jedynym, które w ciągu średniowiecza zawsze pozostawało stowarzyszone z innym, i jest jedynym, które przed powstaniem monarchii Królów Katolickich ustanawiało unie dynastyczne z wszystkimi, pokazując każdemu z późniejszych królestw hiszpańskich godnego zazdrości ducha współpracy²⁵. Zwróćmy uwagę, że to właśnie Korona Aragonii stanie się modelem dla monarchii Królów Katolickich.

Innym przykładem występowania nazwy „Hiszpania” poza Kastylią jest „Crónica” (Kronika) katalońskiego kronikarza Ramóna Muntanera, napisana w języku katalońskim na początku XIV wieku. Autor wielokrotnie używa nazwy „Hiszpania”, jednak ustępem najbardziej znaczącym jest ten, w którym kronikarz mówi: „Gdyby tamte cztery królestwa nazywane Hiszpanią, której są ciałem i krwią, połączyły się w jedno, żadne inne nie miałyby większej władzy niż ona²⁶. Cztery królestwa, o których wspomina kronikarz, to królestwa Kastylii i Leónu (zjednoczone w 1230 r.), Aragonii, Nawarry i Portugalii. Każde jedno z nich jest niepodległe w stosunku do pozostałych, ale Muntaner wskazuje, że gdyby się zjednoczyły, osiągnęłyby siłę praktycznie nieźrównaną w obszarze Europy chrześcijańskiej. W opinii niektórych historyków, być może ważniejsza od powyższej sugestii jest wzmianka o tych czterech królestwach, które kronikarz nazywa „ciałem i krwią” (*una carn e una sang*), a nie „z ciała i z krwi²⁷. Mamy tutaj do czynienia z manifestacją ścisłego zbliżenia między głównymi organizmami politycznymi chrześcijańskiej Hiszpanii²⁸.

Istnienie idei Hiszpanii potwierdzają też dwie XIV-wieczne kroniki pochodzące z ziemi kastylijskiej. W pierwszej z nich, „Crónica de veinte reyes” (Kronice dwudziestu królów), nazwa „Hiszpania” występuje często, m.in. w zakończeniu licznych rozdziałów, gdzie powtarzane są następujące słowa: „nie osądzamy żadnej sprawy, której opowiedzenie nie należałoby do historii Hiszpanii²⁹. Oznaczają one, że chociaż w toku opowieści czyni się odniesienia do konkretnych miejsc i królestw, termin „Hiszpania” obejmuje wszystko. W „Kronice” wzmiankuje się też o „Hiszpanii” w związku z klęską poniesioną przez ostatniego władcę wizygockiego: „Kiedy król Roderyk stracił ziemię, nie brakowało w całej Hiszpanii ziemi chrześcijan, zwłaszcza w Asturii i Starej

²⁵Ibidem, s. 123.

²⁶Ibidem, s. 146.

²⁷S. Cantera Montenegro, *Textos Clásicos*, s. 2.

²⁸V. Palacio Atard (red.), *De Hispania a España*, s. 146.

²⁹Ibidem, s. 140.

Kastylii³⁰. Poza tym, przy licznych okazjach mówi się o „Królach Hiszpanii”, niekiedy nawet o cesarzu, jak w odniesieniu do Alfonsa VI w następstwie zdobycia przez niego Toledo, czy o prymasie Toledo, który był największym autorytetem kościelnym. W drugim tekście, w „Crónica del rey don Pedro I” (Kronice króla Piotra I) Pedro López de Ayala, używa terminu „Hiszpania” w liczbie mnogiej, kiedy wzmiankuje o mieście Toledo jako „głowie wszystkich Hiszpanii”³¹.

Argumentu dostarczają również źródła spoza Półwyspu Iberyjskiego, gdzie o jego królestwach mówiło się *la nación española*³² (naród hiszpański). Na zebranym w Konstancji w roku 1414 soborze w celu zlikwidowania schizmy w Kościele zachodnim przyjęto, że chrześcijaństwo, identyfikowane wówczas z Europą, kształtowane było przez pięć „narodów”: Italię, Niemcy, Francję, Hiszpanię i Anglię. Spośród „hiszpańskich” królestw szczególnie wyróżniona na soborze została Kastylija, największa i najludniejsza z nich, ale też najbardziej zasłużona w obronie wiary chrześcijańskiej. „Dla papieża XV wieku — pisze Luis Suárez Fernández — Kastylija przeobraziła się w prawdziwy punkt oparcia”³³. Tę świadomość historyczną „narodu” hiszpańskiego w sposób dobitny wyraził Alfonso de Cartagena, biskup Burgos, który na soborze bazylijskim w 1435 roku uznał wyższość „narodu” hiszpańskiego nad angielskim, ponieważ jego monarchia była starsza od angielskiej, a prawo królów Kastylii, dziedziców Wizygotów, lepsze³⁴.

Dowodów na używanie terminu „Hiszpania” oraz tytułowanie Izabeli i Ferdynanda „Królami Hiszpanii” dostarczają różne źródła z epoki Królów Katolickich. Jednym z nich jest twórczość ojca Antonia Montesino, poety i kaznodziei Królów Katolickich. W „Romance hecho por mandado de la Reina Princesa a la muerte del Príncipe de Portugal, su marido” (Romancy ułożonej na polecenie księżniczki Izabeli na śmierć księcia Portugalii, jej męża) Antonio Montesino nazywa Izabelę i Ferdynanda „wielkimi Królami Hiszpanii”. Natomiast Juan de Encina w poemacie napisanym na okoliczność śmierci księcia Jana, nazywa zmarłego „kwiatem i nadzieją Hiszpanii”³⁵. Śmierć następcy tronu została też

³⁰Ibidem.

³¹Ibidem, s. 144.

³²Po raz pierwszy termin ten miał zostać użyty na Uniwersytecie w Brugii. Zob. L. Suárez Fernández, *Claves históricas en el reinado de Fernando e Isabel*, Madrid 1998, s. 20.

³³Ibidem.

³⁴V. Palacio Atard (red.), *De Hispania a España*, s. 166.

³⁵Oba cytaty za: S. Cantera Montenegro, *Textos Clásicos*, s. 4.

odnotowana przez kronikarza epoki Pedro Mártira de Anglería, który po śmierci jedyne go syna Królów Katolickich napisał: „cała nadzieja Hiszpanii została wówczas pogrzebana”³⁶. W napisanym z tej samej okazji w języku kastylijskim „Tratado del fallecimiento del príncipe don Juan” (Traktacie o śmierci księcia Jana) Alfonso Ortiz nazywa zmarłego raz *príncipe de las Españas* (księciem Hiszpani), innym razem *heredero primogénito de las Españas* (pierworodnym dziedzicem Hiszpanii)³⁷.

Widać jasno, że w średniowieczu hiszpańskim mówiło się o Hiszpanii i nie pojmowało się jej jako byt wyłącznie geograficzny. Chodziło o wspólnotę historyczną i religijno-kulturową, która swoim członkom nadawała jakieś więzi solidarności i tożsamości. Biorąc pod uwagę współczesną definicję narodu³⁸, z pewnością owej wspólnoty nie można jeszcze utożsamiać z narodem hiszpańskim. W średniowieczu bowiem przewagę miały więzi lokalne i regionalne oraz dominujący uniwersalizm chrześcijański³⁹. W okresie średniowiecza, w toku kilkunastowiecznej rekonkwisty, na Półwyspie Iberyjskim wykształciły się cztery główne królestwa: Kastylia, Aragonia, Portugalia i Nawarra. Tym, co je łączyło, było poczucie przynależności do chrześcijańskiej wspólnoty i wypływający z niej obowiązek walki z muzułmanami. Poza tym, między poszczególnymi królestwami utwierdzały się różnice. Każde z nich miało swoją historię, własną dynastię, odrębny ustrój polityczny i strukturę społeczną, inne kierunki ekspansji, także inny język. Według Benedykta Zientary⁴⁰, na Półwyspie Iberyjskim kształtowały się wówczas odrębne narody: kastylijski, aragoński, portugalski i inne.

Z powyższego wynika, że pojęciu „Hiszpania”, które powszechnie pojawia się w dyskursach i dokumentach średniowiecznych, nadawano dwa odmienne zna-

³⁶Cyt. za L. Suárez, Isabel I, Reina, Barcelona 2001, s. 448.

³⁷S. Cantera Montenegro, Textos Clásicos, s. 7.

³⁸O narodzie w nowoczesnym rozumieniu można mówić wtedy, gdy świadomość narodu — rozumiana najczęściej jako poczucie wspólnoty terytorium, języka, kultury, obyczajów i losów — łączy wszystkie warstwy społeczne. Uważa się, że proces powstawania nowoczesnych narodów rozpoczął się od rewolucji angielskiej w Wielkiej Brytanii i od Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W przeszłości pojęcie „naród” było ograniczane do górnej warstwy społecznej (np. szlachty w Polsce, stąd „naród szlachecki”) i nie obejmowało ludu.

³⁹B. Zientara, Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej, Kwartalnik Historyczny 84, 2, 1977, s. 308.

⁴⁰B. Zientara, Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej, Warszawa 1985, s. 331.

czenia związane z powstawaniem na Półwyspie Iberyjskim w toku rekonkwisty różnych królestw i terytoriów. Aby wyrazić poczucie solidarności i wspólnej tożsamości, zwłaszcza wobec islamskiego zagrożenia, używano określenia *Reges Hispanici*, *Reges Hispaniae* lub *Regnum Hispaniae*, natomiast dla podkreślenia tego, co partykularne i odmienne w poszczególnych królestwach, utrwała się nazwa *las Españas* (w liczbie mnogiej).

Musimy też pamiętać, że w historycznym kształtowaniu się narodów szczególnie doniosłą rolę odegrało państwo. W średniowieczu nie istniało państwo hiszpańskie, to, które stworzyli Wizygoci, upadło w wyniku najazdu muzułmańskiego w 711 roku. Razem z nim został przerwany proces powstawania narodu, którego punktem wyjścia było państwo wizygockie. Jednak tradycja tego państwa nie zanikła, wręcz przeciwnie — jak było widać — wielokrotnie później do niej nawiązywano. To, co działo się przez następnych osiem wieków na Półwyspie Iberyjskim, zazwyczaj określa się mianem rekonkwisty, czyli odzyskiwania ziem utraconych w wyniku muzułmańskiego najazdu. Ale czy rekonkwista była doświadczeniem narodowym? Czy można mówić, że w toku wielowiekowej walki z islamem ukształtował się naród hiszpański? Trudno o jednoznaczną odpowiedź na to pytanie. Historycy od dawna toczą spór w tej materii. Według jednych, Hiszpania wykuwała się w toku rekonkwisty, biorąc na siebie odpowiedzialność za cywilizację zachodnią i obronę wiary chrześcijańskiej przed muzułmańskim najeźdźcą. W takim ujęciu rekonkwista, w istocie rzeczy, była krucjatą. Inni widzą średniowieczną Hiszpanię jako miejsce spotkania trzech kultur — chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej — w którym kształtował się jej pluralistyczny charakter. Głównym obrońcą pierwszej tezy był Claudio Sánchez Albornoz⁴¹, drugiej Américo Castro⁴². Wydaje się, że obie tezy są zbyt kategorycznie postawione. Pamiętać należy, że rekonkwista była procesem zbyt długim, zbyt złożonym i nierównomiernym, aby sprowadzić ją do tych dwóch prostych schematów. Nie można utożsamiać rekonkwisty z krucjatą. Krucjaty były bardzo konkretnymi przedsięwzięciami militarnymi, produktem gorączki religijnej i ludowego entuzjazmu chwili, które gasły z taką samą szybkością, z jaką się rozpały. Rekonkwista wprost przeciwnie, była czymś dużo trwalszym i bardziej złożonym. Była powolną ekspansją królestw

⁴¹Zob. C. Sánchez-Albornoz, *España en su historia. Cristianos, moros, judíos*, Buenos Aires 1948.

⁴²Zob. A. Castro, *España, un enigma histórico*, Madrid 1956.

chrześcijańskich walczących z muzułmanami, niekiedy również między sobą⁴³. Wyznawcy trzech religii żyli obok siebie, jednak mówienie o „Hiszpanii trzech kultur” jest przesadą. Bardziej niż współzycie zasadne wydaje się mówienie o koegzystencji odmiennych kultur. Nie zapominajmy, że obok przypadków pokojowej konwersji, zdarzały się też pogromy, jak było z ludnością żydowską w roku 1391 w Andaluzji. Zatem, należałoby raczej mówić o wykuwaniu się średniowiecznej Hiszpanii w walce z muzułmanami i we wspólnej z nimi egzystencji⁴⁴.

Rzecz ciekawa, w opinii Carrascale, „zdobycie Granady nie dokonało się w imieniu Hiszpanii, lecz w imieniu Kastylii”⁴⁵. W takim ujęciu rekonkwista miała wymiar regionalny, a nie narodowy. Jednakże trudno zgodzić się z taką interpretacją i to nie tylko dlatego, że w dniu 2 stycznia 1492 roku, kiedy muzułmanie poddali miasto, na czele oddziałów chrześcijańskich do Granady wjechało oboje monarchów, Ferdynand i Izabela. Naszym zdaniem nie był to jedynie akt symboliczny. Zdobycie Granady kończyło wielowiekowy proces usuwania muzułmanów z Półwyspu Iberyjskiego, w którego trakcie tworzyły się chrześcijańskie królestwa. Zasadniczo więc rekonkwista nie mogła być odzyskiwaniem królestw średniowiecznych, bo takie nie istniały przed najazdem muzułmańskim. Wykształcenie się chrześcijańskich królestw było pierwszym przejściem ku rekonstrukcji jedności, jaka istniała w czasach Wizygotów. Takie przekonanie wyrażali też współcześni, m.in. Francesco Guicciardini, Pedro Mártir de Anglería, Antonio de Nebrija. Ten ostatni z entuzjazmem pisał: „członki i kawałki Hiszpanii, które były rozczłonkowane po wielu stronach, zredukowały się i połączyły w jedno ciało i zjednoczone królestwo, w spójnej formie, która została tak urządzona, że upływ czasu i niesprawiedliwości nie będą mogły jej zburzyć i zniszczyć”⁴⁶. Z tej perspektywy podbój Granady przestawał być wewnętrzną sprawą Kastylii, a stawał się sprawą państwa. W tym sensie rację ma Julián Marías, gdy pisze, że „to, co odzyskiwano [w toku rekonkwisty], jest Hiszpanią, utraconą Hiszpanią”⁴⁷. Ale nie wszyscy historycy podzielają taką interpretację. Ostatnio Luis González

⁴³J.M. Carrascal, España, la nación inacabada, s. 34.

⁴⁴Wspomnieć należy, że ideę średniowiecznej „Hiszpanii” mieli nie tylko chrześcijanie. Muzułmanie określali Półwysp Iberyjski terminem *Al-Andalus*, Żydzi terminem *Sefard* (od hebrajskiego słowa *Sefarad*). Dla obu grup wyznawców terminy *Al-Andalus* i *Sefard* były synonimami Hiszpanii.

⁴⁵J.M. Carrascal, España, la nación inacabada, s. 46.

⁴⁶Cyt. za L. González Antón, España y las Españas, Madrid 2007, s. 187.

⁴⁷J. Marías, España inteligible, s. 94.

Antón⁴⁸ wyraził opinię, że rekonkwista nie mogła być restauracją tej Hiszpanii sprzed 711 roku, gdyż brakowało jej Portugalii i Nawarry — „dwóch paluszków” (*dos dedillos*) — jak nazywa brakujące elementy. Można jednak powiedzieć, że mimo braku Portugalii, po przyłączeniu w 1512 roku Nawarry przez Ferdynanda Katolickiego, Hiszpania stawała się „ciałem i krwią”, jak o tym marzył kataloński kronikarz Muntaner.

Jakie konkluzje płyną z tej części rozważań? Nie ulega wątpliwości, że w końcu XV wieku istniały przesłanki kształtowania się narodu hiszpańskiego. To wówczas rozpoczął się długi i pracowity proces przekształcania Hiszpanii w państwo-naród⁴⁹. Proces ten wspierał się na rodzimej dynastii Trastámara, której Izabela i Ferdynand byli najznakomitszymi przedstawicielami. Jako Królowie Katolicycy byli świadomi tego, że są królami Hiszpanii, aczkolwiek jej wyobrażenie u każdego z nich było odmienne. W tym miejscu zaznaczmy jedynie, że dla Izabeli ówczesna Hiszpania była tożsama z tym, co kastylijskie, natomiast Ferdynand miał autentyczną wizję jedności hiszpańskiej, wykraczającej poza to, co regionalne i partykularne. Niezależnie od tego, nie będzie przesadą uważać Ferdynanda i Izabelę za „rodziców” Hiszpanii i narodu hiszpańskiego. To, co w pierwszych wiekach rekonkwisty miało charakter bardziej intuicyjny, pod rządami Ferdynanda i Izabeli zaczęło nabierać cech realnego procesu, który w wiekach następnych doprowadził do połączenia „lokalnych narodów” w naród hiszpański⁵⁰ i powstania Hiszpanii⁵¹. Zauważmy, że za gra-

⁴⁸L. González Antón, *España y las Españas*, s. 186.

⁴⁹Por. interesującą debatę na temat tożsamości Hiszpanii na łamach dziennika *El Mundo* (22 VIII 2004), w której udział wzięli znani historycy z Hiszpanii, Francji i Anglii, m.in. Julio Valdeón Baroque, Joseph Pérez, Manuel Fernández Alvarez, John Elliott, Josep Fontana, Stanley Payne.

⁵⁰Dość powszechnie uważa się, że w Hiszpanii o narodzie w sensie politycznym można mówić dopiero od czasu Korteżów w Kadyksie (1810 r.), kiedy to w obliczu napoleońskiej inwazji ogłoszono dekret proklamujący zasadę suwerenności narodu (*soberanía nacional*) oznaczającą, że Kortezy obradują nie z mandatu królewskiego, lecz z mandatu narodu. Ukoronowaniem zerwania z zasadą monarchii absolutnej było uchwalenie 19 marca 1812 roku przez te same Kortezy konstytucji, zgodnie z którą Hiszpania miała stać się monarchią parlamentarną, opartą na podziale władzy ustawodawczej, sędziowskiej i wykonawczej. Zgodnie z tym poglądem, przedtem w Hiszpanii nie było narodu, istniały jedynie narody w sensie etnicznym, bez cech bytu politycznego.

⁵¹Historycy epoki nowożytnej w ślad za tekstami autorów z XVI i XVII wieku (ojca Mariana i Tomasza Campanelli), dla określania królów rządzących Hiszpanią od czasów Izabeli i Ferdynanda aż do 1700 roku, zamiast nazwy *España* używają — jako mniej konfliktowych — terminów *Monarquía Hispánica* i *Monarquía Católica*.

nicą Ferdynanda i Izabelę nie nazywano inaczej jak „Król i Królowa Hiszpanii”; mimo że na Półwyspie Iberyjskim określenie to nie było powszechnie używane. Miguel Ladero Quesada uważa, że tytuł ten nie tyle odnosił się do obszaru terytorialnego władzy Ferdynanda i Izabeli, ile był uznaniem dla rzeczywistości historyczno-kulturowej, do której nawiązywał, a która znalazła kulminację w projekcie politycznym monarchów⁵².

Zastanawia natomiast, dlaczego sami monarchowie nigdy nie stosowali określenia „Król i Królowie Hiszpanii” w swojej tytulaturze, lecz zachowywali długą listę tytułów? Pytanie jest tym bardziej zasadne, że jak podaje Fernando Pulgar w swojej „Crónica de los Reyes Católicos” (Kronice Królów Katolickich), doradcy z Rady Królewskiej sugerowali monarchom, iż powinni używać tytułu *reyes e señores de España*. Mimo to Królowie Katoliccy zdecydowali nie używać go i w korespondencji tytułowali się w ten sposób, że wyliczali listę wszystkich swoich królestw i ziem⁵³. Zdaniem Luisa Suáreza Fernández⁵⁴, można w tej kwestii udzielić kilku różnych odpowiedzi. Po pierwsze, trzeba wskazać na tradycję: w ciągu średniowiecza monarchowie używali różnorodnej tytulatury, a Królowie Katoliccy czuli się dziedzicami tej tradycji. Oni sami, jak pisze Suárez, postrzegali siebie bardziej jako *restauradores* (odnowiciele), niż jako *fundadores* (założycieli). Po drugie, wskazać należy na fakt, że jedność polityczna Hiszpanii nie została zakończona w całości: Królowie Katoliccy ciągle nie byli królami całej Hiszpanii, lecz jej części, chociaż była to większa część. Poza tym, była to jedność zbyt krucha. Istotną rolę odgrywał też problem Portugalii. Jak wiadomo, jednym z celów polityki zagranicznej Królów Katolickich była harmonizacja stosunków z tym królestwem. W tym kontekście używanie tytułu „Królów Hiszpanii” w formie oficjalnej mogło kłopotać luzytańskiego sąsiada, który również uważał się za część historycznej *Hispanii*. José Antonio Maravall⁵⁵ w cytowanej pracy podaje, że Portugalia oficjalnie poskarżyła się Ferdynandowi Katolickiemu, ponieważ ten kazał nazywać się królem Hiszpanii. Z drugiej strony, Królowie Katoliccy akceptowali i nie przeszkadzali różnym osobom i instytucjom w nazywaniu ich królami Hiszpanii. Co więcej, monarchowie nakazywali, aby w drukowa-

⁵²M.Á. Ladero Quesada, *La monarquía: las bases políticas del reinado*, [w:] *Isabel la Católica y su época I*, Valladolid 2007, s. 151.

⁵³Zob. S. Cantera Montenegro, *Textos Clásicos*, s. 8.

⁵⁴L. Suárez Fernández, *Los Reyes Católicos. Fundamentos de la monarquía*, Madrid 1989, s. 14.

⁵⁵J.A. Maravall, *El concepto de España*, s. 470.

nych książkach pojawiała się taka tytułatura⁵⁶. Jako przykład Santiago Cantera Montenegro podaje książki ojca Ambrosia Montesino. Taka praktyka dowodzi, że mamy tutaj do czynienia ze świadomym konstruowaniem propagandy. Po trzecie, nie można wykluczyć, że używanie długiej listy tytułów przez Królów Katolickich miało swój zamierzony cel: miało pokazywać, że monarchowie są otwarci na nowe rozszerzanie swoich posiadłości, co wydawało się naturalne w świetle podróży Kolumba i jego następców. Wreszcie powód być może najważniejszy: osiągnięta jedność została skonstruowana na bazie różnych terytoriów. Luis Suárez właśnie to uważa za główną przyczynę niechęci używania przez Królów Katolickich tytułu „Królowie Hiszpanii”, zwłaszcza że osiągnięta jedność została zbudowana według modelu Korony Aragońskiej. Wydaje się jednak, że sekret tytułatury królewskiej ma znacznie głębsze podłoże i dotyczy samych podstaw, na jakich uformowała się unia kastylijsko-aragońska. Wskazują na to postanowienia dokumentów określających status Ferdynanda w Kastylii i jego relacje z Izabelą. Zgodnie z ugodą małżeńską⁵⁷ zawartą 7 marca 1469 roku w miejscowości Cervera niedaleko Leridy, Ferdynand nie mógł podejmować żadnych przedsięwzięć bez zgody Izabeli, zwłaszcza nie mógł podpisać bez udziału żony żadnych dokumentów zawierających koncesję dóbr, rent czy urzędów. Ferdynand nie mógł też bez pozwolenia żony opuścić Kastylii ani wywozić z niej wspólnych dzieci. Miał obowiązek respektować niezależność duchowieństwa i przywileje miast, a także szanować prawa szlachty. Miał też przeprosić za wszystko, co zostało popełnione w dawnych wojnach między Kastylijczykami i Aragończykami. Gdy zaś sprawy w Kastylii będą szły źle, wówczas Ferdynand stanie na czele czterech tysięcy zbrojnych i będzie bronił spraw Izabeli tak długo, jak będzie to konieczne. Co więcej, Ferdynandowi powierza się, pod przewodnictwem Izabeli, podjęcie na nowo wojny z królestwem Granady.

Kiedy analizuje się ten dokument, widać wyraźną nieufność strony kastylijskiej do młodego króla Sycylii. Zasadniczo bowiem wola Ferdynanda została zdominowana przez Izabelę. Tym samym, jego zdolność do ingerowania w sprawy Kastylii została poważnie ograniczona. Jaką więc rolę Kastylijczycy przewidywali dla Ferdynanda? Trudno oprzeć się wrażeniu, że w Kastylii postrzegano go przede wszystkim jako zbrojne ramię Izabeli. W istocie bowiem Ferdynand zmienia się w „króla-doradcę” Kastylii, ze specyficzną misją obro-

⁵⁶S. Cantera Montenegro, *Textos Clásicos*, s. 8.

⁵⁷Archivo General de Simancas (dalej jako AGS), Patronato Real 12, 28, *Capitulaciones matrimoniales*, Cervera, 7 de marzo de 1469.

ny, której Izabela nie mogła realizować osobiście. Można więc powiedzieć, że Ferdynand znalazł się w sytuacji właściwej dla stosunku lennego, ściślej wasala zobligowanego do wypełnienia zobowiązań, których w takich realiach nie mogła wypełnić kobieta. Ferdynanda postrzegano w Kastylii na dwa sposoby, bardzo żywe w tamtej epoce: jako uosobienie „ideału neogockiego i ducha rycerskiego”⁵⁸. Wszystko wskazuje na to, że Izabela od początku miała wolę rządzenia w Kastylii jako tytułarna królowa u boku z Ferdynandem w roli „króla-żołnierza” i doradcy. Istotną rolę w takim postrzeganiu Ferdynanda odegrało stronnictwo izabelińskie, które zabiegało o to, by z Ferdynanda uczynić kogoś w rodzaju kondotiera, któremu powierzy się dowództwo nad wojskiem w przypadku nieuchronnej konfrontacji zbrojnej⁵⁹. Niecały miesiąc po objęciu przez Izabelę i Ferdynanda sukcesji kastylijskiej, 15 stycznia 1475 roku podpisano w Segowii kolejną ugodę⁶⁰. Wydawać by się mogło, że już jako królowa, Izabela będzie chciała widzieć Ferdynanda u swojego boku nie tylko w roli męża i doradcy, ale i rzeczywistego króla. Tak się jednak nie stało. Wprawdzie złagodzone niektóre postanowienia z Cervery, ale dominująca pozycja Izabeli została zachowana. W podstawowych sprawach, jak koncesje dóbr, rent i urzędów podtrzymano poprzednie postanowienia. Natomiast w tytulaturze dokumentów, monet i znaków ustalono, że tytulacja będzie zawsze wspólna a miano króla będzie poprzedzało miano królowej, natomiast herby Kastylii i Leónu miały poprzedzać herby Aragonii, Sycylii itd. Dopiero w sytuacji zagrożenia wywołanego wystąpieniem opozycji antyizabelińskiej, 28 kwietnia 1475 roku Izabela z własnej woli zmieniła dotychczasowy status Ferdynanda, cedując na niego realne prerogatywy⁶¹, co otwierało drogę do ich wspólnego rządzenia. Odtąd Ferdynand posiadał, na równi z Izabelą, pełnię władzy w Kastylii.

W odróżnieniu od Izabeli, Ferdynand od początku okazywał swojej małżonce dużo dobrej woli i był wobec niej lojalny. Najlepszym tego dowodem jest jego pierwszy testament, w którym Izabela jest przedstawiana nie tylko

⁵⁸M.I. Val Valdivieso, *Fernando II de Aragón, rey de Castilla*, [w:] *Fernando II de Aragón. El Rey Católico*, Zaragoza 1995, s. 32.

⁵⁹J.V. Vives, *Historia crítica de la vida y reinado de Fernando II de Aragón*, Zaragoza 2006, s. 248.

⁶⁰AGS, Patronato Real 12, 28, *Acuerdo para la gobernación del reino*, Segovia, 15 de enero de 1475.

⁶¹Fragmenty dokumentu z 28 kwietnia 1475 roku [w:] T. de Azcona, *Isabel la Católica. Vida y reinado*, Madrid 2002, s. 148.

jako królowa i ukochana małżonka, ale jako powód, dla którego był gotów „przelewać krew, jeśli będzie taka potrzeba”⁶², w obronie słusznych praw Kastylii. Zabiegał też o zapewnienie ich córce, księżniczce Izabeli możliwości dziedziczenia tronu Aragonii, dlatego w *Instrukcjach* skierowanych przez Ferdynanda w tym samym roku do króla Jana II znajduje się prośba o uchylenie prawa salickiego⁶³. Z kolei 14 kwietnia 1481 roku w Calatayud wydał Ferdynand słynny przywilej, na którego mocy Izabela została mianowana gubernatorem generalnym w królestwach Korony Aragonii. W ten sposób uzyskała w Aragonii realną władzę w zakresie godności duchownych, szlacheckich oraz wysokich urzędów miast i administracji lokalnej. Mogła nadawać dobra i renty należące do korony, otrzymywała też kompetencje w zakresie jurysdykcji cywilnej i kryminalnej. Siedem lat później, 30 maja 1488 roku Ferdynand wydał w Murcji kolejny przywilej, który zasadniczo powtórzył wcześniejsze prerogatywy, z tą różnicą, że obok Izabeli beneficjentem stawał się ich syn Jan, urodzony w 1478 roku⁶⁴.

Jak widać, dyspozycje Ferdynanda są zdecydowanie bardziej korzystne dla Izabeli, niż te, które on sam otrzymał w Kastylii. Jednak historycy różnią się w ocenie przywilejów Ferdynanda i skutków, jakie one rodziły. Podczas gdy Antonio de la Torre i Luis Suárez uważają, że ugoda z Segowii i przywilej z Calatayud tworzyły paralelizm władzy Izabeli i Ferdynanda, Jaime Vicens Vives wskazuje na zasadniczą różnicę między obu aktami. Zdaniem katalońskiego historyka przywilej Ferdynanda z 1481 roku był aktem raczej okazjonalnym (zwyczajowym), odnoszącym się przede wszystkim do Korteżów zwoływanych jednocześnie w Saragossie i Barcelonie i do niemożliwości bycia króla w obu tych miastach⁶⁵. Podobnego zdania jest Emilia Salvador Esteban⁶⁶, której zdaniem ugoda z Segowii miała charakter nadzwyczajny i wynikała z konkretnej koniunktury, natomiast przywilej Ferdynanda wpisywał się w tradycję aragoń-

⁶²Testament z 14 lipca 1475 roku podyktowany w Tordesillas krótko przed rozpoczęciem kampanii przeciwko Alfonsowi V. Tekst testamentu [w:] J.Á. Sesma Muñoz, Fernando II de Aragón. Hispaniarum Rex, Zaragoza 1992, s. 260–263.

⁶³E. Belenguer, Fernando el Católico, Barcelona 2001, s. 86.

⁶⁴E. Salvador Esteban, La precaria monarquía hispánica de los Reyes Católicos: reflexiones sobre la participación de Isabel en el gobierno aragones, [w:] Homenaje a José Antonio Maravall 3, Madrid 1985, s. 320–321.

⁶⁵Więcej o tej kwestii zob. L.M. Encisio Recio, Isabel la Católica y la Monarquía de España 1474–1483, [w:] Isabel la Católica y su época I, s. 39.

⁶⁶E. Salvador Esteban, La precaria monarquía hispánica, s. 323–325.

ską i był porównywalny z tymi, które przyznawano wicekrólom i dziedzicom. Autorka wskazuje, że również Jan II wydawał podobne przywileje na korzyść syna Ferdynanda i swojej żony Joanny Enríquez. Istotne jest rozróżnienie dwóch rodzajów gubernatorstwa: ogólnego (*lugarteniente general*), przyznawanego zawsze dziedzicowi, oraz partykularnego (*lugarteniente particular*), przyznawanego wicekrólowi. Poza tym, jak podkreśla Ernest Belenguer, z chwilą wydania przywileju z 1488 roku „zastępowanie króla już nie należy do niej [Izabeli]”⁶⁷, lecz do księcia Jana jako *primogenita*, chociaż ze względu na jego wiek Izabela zachowywała swoją pozycję. Jest faktem, że od lat 90. XV wieku miała ona coraz mniej do powiedzenia w Aragonii. Podczas permanentnej nieobecności Ferdynanda w rodzinnym królestwie jego prawdziwym *alter ego* był jego naturalny syn Alonso de Aragón, aczkolwiek w sprawach duchowych i moralnych rola Izabeli nadal była ważna. Ostatecznie, zakres władzy Ferdynanda w Kastylii był zdecydowanie większy od tego, jaki Izabela miała w Aragonii. Być może problem należy postawić inaczej, mianowicie zapytać, czy Izabela zgłaszała podobne aspiracje do tronu aragońskiego, jak Ferdynand w stosunku do korony kastylijskiej? W naszej ocenie na pytanie to należy odpowiedzieć negatywnie. Izabela bowiem od początku nie wykazywała większego zainteresowania sprawami Aragonii, chociaż tyle jej zawdzięczała. Można powiedzieć, że królowa właściwie nie rozumiała modelu ustrojowego Korony Aragonii, do którego najwyraźniej czuła odrazę. Kastylijska skłonność do centralizmu, której Izabela była dziedziczką, nie pozwalały jej zaakceptować federacyjnego modelu rządów, jaki obowiązywał w Aragonii. Francescowi Guicciardinemu zawdzięczamy to znamienne zdanie, które Izabela miała wypowiedzieć w 1481 roku w czasie pobytu w Saragossie⁶⁸: „Aragonia nie jest nasza [czytaj kastylijska], konieczne jest, abyśmy ją na nowo podbili”⁶⁹. O ile postawę Izabeli w Cervera i Segowii można zrozumieć i wytłumaczyć jej niezbyt jasną i trudną sytuacją, o tyle antyaragońska demonstracja po roku 1479 potwierdza, że Izabela zawsze myślała o kastylizacji Aragonii. Podobnie jak jej poprzednicy na tronie Kastylii, Izabela nie była zdolna przezwyciężyć tradycyjnej kastylijskiej pychy, która wyrażała się narzucaniem swoich

⁶⁷E. Belenguer, *La cima de las cimas: Isabel y Fernando entre la Corona de Aragón y la Monarquía Hispánica*, [w:] *Isabel la Católica y su época I*, s. 584.

⁶⁸Nie ma pewności, czy wydarzyło się to rzeczywiście w 1481 roku. Według niektórych historyków Izabela cytowane zdanie wypowiedziała podczas pobytu w Saragossie w 1498 roku. Por. M.Á. Ladero Quesada, *La monarquía: las bases políticas del reinado*, s. 149.

⁶⁹Cyt. za J.N. Hillgarth, *Los Reyes Católicos: 1474–1516. Los reinos hispánicos–3*, Madrid 1984, s. 155.

praw i zwyczajów innym. Partykularna wizja polityczna Izabeli wynikała z jej głębokiego przekonania o wyższości tego, co kastylijskie.

Nie ma wątpliwości, że ślub z Ferdynandem i unia z Aragonią były ze strony Izabeli i jej kastylijskich doradców zwyczajną grą polityczną na wywyższenie Kastylii. Można przypuszczać, że to właśnie Izabela nie chciała się zgodzić na tytułaturę „Królów Hiszpanii”, wiązało się to bowiem z podporządkowaniem Kastylii aragońskiemu modelowi ustrojowemu, a tym samym utratę przez Kastylię jej szczególnej pozycji. Wydaje się, że uzgodniona w Segowii kolejność tytułatury była wynikiem kompromisu, na który zgodziła się Izabela, ponieważ Ferdynand i Aragonia byli jej potrzebni do realizacji swoich planów. Postanowienia z Cervery i Segowii dają wiele do myślenia na temat rzeczywistych relacji między Izabelą i Ferdynandem. Warto zastanowić się, jakie były motywy takiego, zdecydowanie instrumentalnego traktowania Ferdynanda przez Izabelę? W istocie należy zapytać, czym kierowała się Izabela, decydując się na małżeństwo z sukcesorem tronu aragońskiego? Wreszcie, jaki charakter miała unia między Kastylią i Aragonią?

Unia zawarta między Koronami Kastylii i Aragonii w 1469 roku bez wątpienia była ukoronowaniem procesu rekonstrukcji terytorialnej Półwyspu Iberyjskiego. Ale kierunek realizacji tego historycznego projektu wcale nie był przesądzony. Pierre Chaunu, wybitny historyk francuski, jednemu ze wstępnych rozdziałów swojej znanej syntezy nadał niezwykle wymowny tytuł: „Koniec wieku XV: Atlantyk czy Morze Śródziemne?”⁷⁰. W tym czasie bowiem szansa na jedność Półwyspu Iberyjskiego określona była alternatywą: albo Kastylia złączona z Portugalią, albo Kastylia złączona z Aragonią. Zdaniem Chaunu, okres od objęcia rządów w Kastylii przez Izabelę i wywołanej tym wojny domowej do objęcia tronu w Aragonii przez Ferdynanda i połączenia się obu królestw był decydujący dla losów Półwyspu i jego mieszkańców. „To, co się wydarzyło między 1475 i 1479 roku — pisze — było nieodwracalne”. Zdaniem autora, przez połączenie Kastylii z Aragonią „jawnie zmarnowano zdolność do stworzenia nowych związków”⁷¹. Francuski historyk ma na myśli związek Kastylii z Portugalią, który jego zdaniem byłby korzystniejszy, ponieważ zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i językowego i komunikacyjnego, różnice między Kastylią i Portugalią były mniejsze, aniżeli między Kastylią i Aragonią.

⁷⁰P. Chaunu, *La España de Carlos V*, Barcelona 1976, 1, s. 21.

⁷¹*Ibidem*, s. 22.

Wydaje się jednak, że śródziemnomorski kierunek jedności pirenejskiej został przesądzony kilka lat wcześniej, niż to ujmuje Chaunu. O przyszłości Półwyspu Pirenejskiego zdecydował okres kilku miesięcy między jesienią 1468 roku, kiedy to Henryk IV Kastylijski uznał swoją przyrodnią siostrę Izabelę za dziedziczkę tronu Kastylii, a wiosną 1469 roku, kiedy Izabela dokonała wyboru swojego przyszłego męża. „Uznanie Izabeli — pisze John Elliott — zmieniło jej małżeństwo w przedmiot międzynarodowego zainteresowania”⁷². Istotnie, Izabela miała trzech głównych pretendentów do swojej ręki: mogła związać się z Karolem de Valois, synem Karola VII z Francji i skonsolidować w ten sposób stary sojusz francusko-kastylijski; mogła związać się — tak, jak życzyłyby tego sobie jej brat Henryk — z Alfonsem V z Portugalii i w ten sposób połączyć los Kastylii z jej zachodnim sąsiadem; wreszcie, mogła Izabela związać się z Ferdynandem, synem i dziedzicem Jana II Aragońskiego i w ten sposób sformalizować sojusz kastylijsko-aragoński⁷³. Ostatecznie, Izabela wybrała Ferdynanda Aragońskiego. Również John Elliott jest przekonany, że korzystniejsza dla Kastylii byłaby unia z jej zachodnim sąsiadem. Zdaniem angielskiego hispanisty, gdyby Izabela zdecydowała się na ślub z królem Portugalii, a nie z Ferdynandem, wówczas dla zrodzonej w okresie rekonkwisty energii i przedsiębiorczości Kastylijczyków bardziej adekwatny byłby dynamizm i atlantyckie otwarcie rządzonej przez dynastię Aviz Portugalii, a nie znużona kryzysem ekonomicznym Korona Aragońska⁷⁴.

Z tą ostatnią kwestią wiąże się problem roli Kastylii w tworzeniu się Hiszpanii. Od końca bowiem XIX wieku rozpowszechnił się pogląd, że proces jednoczenia się Hiszpanii pod rządami Królów Katolickich był w istocie „kastylicyzacją” reszty królestw Półwyspu. Według takiej interpretacji, Kastylija — przez swoją wielkość, zaludnienie, bogactwo i potęgę — nadała swój język, swoje prawa i swój styl reszcie Hiszpanii⁷⁵. Pogląd ten to jeden z najbardziej dyskutowanych mitów dotyczących historii Hiszpanii⁷⁶. Podniesienie Kastylii do rangi syntezy i ducha narodu hiszpańskiego jest dziełem Miguela de Unamuno⁷⁷,

⁷²J.H. Elliott, *La España imperial*, s. 14.

⁷³Ibidem, s. 14.

⁷⁴Ibidem, s. 39.

⁷⁵Syntetyczne ujęcie problemu daje J. Marías w swojej *España inteligible*, s. 143–156.

⁷⁶Ostatnio temat ten podjął historyk z Bilbao, F. García Cortázar, w swojej interesującej pracy *Los mitos de la historia de España*, Barcelona 2003, s. 117–167.

⁷⁷Miguel de Unamuno (1864–1936) wybitny przedstawiciel tzw. „pokolenia 98”, jeden z najbardziej oryginalnych i kontrowersyjnych myślicieli hiszpańskich. Urodzony w Bilbao, z pochodzenia Bask, studiował w Madrycie, a następnie został profesorem literatury greckiej na słyn-

który w swoich wczesnych esejach „En torno al casticismo”⁷⁸ (Wokół kastylicyzmu) otwarcie wyznaje, że Kastylia z jej krajobrazem i mieszkańcami, jest prawdziwą egzemplifikacją typowo hiszpańskich cech. Dla Unamuna, Kastylia jest całą Hiszpanią, ponieważ to ona „stała na czele monarchii hiszpańskiej i nadała jej swój ton i swego ducha”⁷⁹, stąd to, co kastylijskie, stało się autentycznie hiszpańskie.

Oprócz Unamuna, sedna Hiszpanii w kastylijskiej ziemi poszukiwało wielu artystów i intelektualistów z początku XX wieku: Antonio Machado, Azorin, Pío Baroja, Menéndez Pidal, Ramiro de Maeztu. Ale zdaniem Fernanda Garcíi de Cortázar⁸⁰, prawdziwym twórcą mitu Kastylii był malarz Ignacio Zuloaga⁸¹, który istotę duszy hiszpańskiej widział w surowym krajobrazie kastylijskim, w zrujnowanych zamkach i miastach nad rzeką Duero. To właśnie jego obrazy inspirowały Miguela de Unamuno. „Kontemplując te płótna — wyznawał don Miguel — zagłębiałem się w moim przywiązaniu i moim szacunku dla wzniosłej tragedii naszego ludu [...]”⁸². Tymczasem kastylijski krajobraz i historia, w których Zuloaga i Unamuno znajdowali istotę hiszpańskości, napawały smutkiem najwybitniejszego filozofa hiszpańskiego. „Pola kastylijskie — pisał José Ortega y Gasset⁸³ — są nie tylko wysuszone, pustynne, surowe; daje się tu również dostrzec ślad opuszczenia. Są to pola wzgardzone”. A o mieszkańcach tych ziem

nym Uniwersytecie w Salamance. Jako rektor tej uczelni brał czynny udział w walce przeciwko dyktaturze generała Miguela Primo de Rivery, w wyniku czego musiał opuścić Hiszpanię. Do kraju wrócił w 1930 roku, po sześcioletniej emigracji i do śmierci w 1936 roku, która zbiegła się z początkiem wojny domowej, poświęcił się pracy literackiej, dydaktycznej i publicystycznej. Do najbardziej znanych jego dzieł należy *Del sentimiento trágico de la vida*, Madrid 1913 (wyd. polskie, O poczuciu tragiczności życia, Kraków 1984).

⁷⁸M. de Unamuno, *En torno al casticismo*, Madrid 1895.

⁷⁹Cyt. za E. Górski, *Hiszpańska refleksja egzystencjalna. Studium filozofii i myśli politycznej Miguela de Unamuno*, Wrocław 1979, s. 86.

⁸⁰F. García Cortázar, *Los mitos de la historia de España*, s. 119.

⁸¹I. Zuloaga (1870–1945), malarz znany ze swojej szczególnej wizji Hiszpanii, jej mieszkańców i ich zwyczajów. Z pochodzenia był Baskiem, ale w swoich obrazach uwieczniał to, co miało symbolizować duszę Hiszpanii, jej prawdziwy charakter.

⁸²Cyt. za F. García Cortázar, *Los mitos de la historia de España*, s.119.

⁸³José Ortega y Gasset (1883–1955), słynny filozof hiszpański. Studiował w Madrycie, Lipsku, Berlinie i Marburgu. W 1910 roku objął katedrę filozofii na uniwersytecie w Madrycie. W 1923 roku założył czasopismo „*Revista de Occidente*”. Od czasu wojny domowej do 1942 roku przebywał na emigracji we Francji, Holandii, Argentynie i Portugalii. Po powrocie do Hiszpanii Ortega wykładał i pisał. Do najważniejszych jego prac należą: *La rebelión de las masas*, 1930, *Meditaciones del Quijote*, 1914, *La deshumanización del arte*, 1925.

powie: „U Kastylijczyków wszystko wyrasta na gruncie przesyconym pogardą dla życia; Kastylijczyk czuje ukryty wstyd, przyłapując się na tym, że znajduje w czymś zadowolenie”⁸⁴. Zdaniem Ortegi, dzięki tej wrodzonej pogardzie do życia, która cechuje Kastylijczyków, historia Hiszpanii jest smutna, bo jest historią narodu, który nie umie się cieszyć. Co istotne, filozof dalej zauważa: „w granicach Hiszpanii kastylijska pogarda jest ze wszystkich stron otoczona licznymi sposobami rozkoszowania się. Lewant rozkoszuje się swymi zabawami i urodą. Kantabria rozkoszuje się swymi wystawnymi posiłkami i wygodnym zaciszem domowego ogniska, Andaluzja swym wdziękiem, wonią i łagodnym klimatem, Galicja i Luzytania rozkoszują się rozpamiętywaniem bólu, upajaniem się własnymi łzami, miłosnym pogrążaniem się we własnych smutkach przy dźwiękach fado, słodkim przemijaniu rozwiewającym się w atlantyckiej melancholii. Pośród tych wszystkich rozkoszy Kastylii, zamknięta w swej pustyni, przypomina wynędzniałego świętego Antoniego, osaczonego rojem pokus”⁸⁵. Nie może więc dziwić gorzka refleksja Ortegi poczyniona w znanym eseju „España invertebrada” (Hiszpania bez kręgosłupa) z 1921 roku. Filozof pisze tam, że to „Kastylii stworzyła Hiszpanię”, ale zaraz dodaje „i Kastylii ją zniszczyła”⁸⁶. W historii Kastylii Ortega widzi zapowiedź późniejszego kryzysu i upokarzającej katastrofy kolonialnej, związanej z przegraną wojną 1898 roku⁸⁷. Źródeł tej tragedii należy szukać w imperialnej pokusie, którą zrodził duch kastylijskiej mesety. „Jedna Hiszpania — podkreśla filozof — narodziła się więc w zamyśle Kastylii nie jako wyobrażenie czegoś realnego — Hiszpania nie była w rzeczywistości jedna — lecz jako dający się zrealizować doskonały projekt”. Zdaniem Ortegi, hiszpańska jedność została zrealizowana przez „kastylizację” (*castellanización*) reszty królestw i ich inkorporację w procesie rekonkwisty. Momentem decydującym było pozyskanie dla tego kastylijskiego projektu Ferdynanda Aragońskiego. „Kiedy

⁸⁴J. Ortega y Gasset, *Tematy podrózne*, [w:] *Po co wracamy do filozofii?* Warszawa 1992, s. 31.

⁸⁵Ibidem, s. 33.

⁸⁶J. Ortega y Gasset, *España invertebrada*, Madrid 1992, s. 48.

⁸⁷Chodzi o wojnę ze Stanami Zjednoczonymi, które włączyły się do kubańsko-hiszpańskiej wojny o niepodległość (1895–1898), zaniepokojone złym traktowaniem mieszkańców Kuby przez władze hiszpańskie. Bezpośrednim powodem wojny był wybuch na amerykańskim statku „Maine”, który zatonął wraz z 266 marynarzami (niewykluczone, że była to prowokacja amerykańska). Walki toczyły się na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym. Na mocy traktatu paryskiego z 10 grudnia 1898 roku Hiszpania utraciła Kubę i zrzekła się na rzecz Stanów Zjednoczonych Puerto Rico, Guamu oraz Filipin.

tradycyjna polityka Kastylii — kontynuuje Ortega — zdołała dla swoich celów otwarcie i głęboko podbić ducha Ferdynanda Katolickiego, wszystko stało się możliwe. Ten genialny lis aragoński zrozumiał, że Kastylija miała rację, iż było konieczne ujarzmić posepność jej krajobrazów i połączyć się w jedną wielką Hiszpanię⁸⁸.

Inaczej niż Ortega rolę Kastylii w stworzeniu Hiszpanii widział Claudio Sánchez Albornoz. Podczas swojego wystąpienia w Kortezach Drugiej Republiki w 1931 roku zasłużony historyk powiedział: „Kastylija stworzyła Hiszpanię, a Hiszpania zniszczyła Kastylię”⁸⁹. W słowach tych słyhać echo stwierdzenia Ortegi sprzed dziesięciu lat. Sánchez Albornoz, który większość życia spędził w starej kastylijskiej Ávili, nie mógł zgodzić się z tezą madryckiego filozofa jakoby Kastylija zniszczyła Hiszpanię. On, który swoim monumentalnym dziełem złożył hołd tej krainie, uważał, że wszystko, co najlepsze, Hiszpania zawdzięcza starej Kastylii. Według Sáncheza Albornosa, „Kastylija wykuwała się na granicy dwóch Hiszpanii, śródziemnomorskiej i oceanicznej; [...] w epoce — kluczowej dla historii hiszpańskiej — w której Hiszpania europejska i zachodnia walczyła przeciwko Hiszpanii wschodniej i śródziemnomorskiej. Kastylija narodziła się w epoce walki ideologicznej i religijnej między dwoma przeciwstawnymi koncepcjami życia, człowieka i przyszłości: islamizmu i chrześcijaństwa. Powiedzmy to od razu: Kastylija wyłania się jako owoc wielowiekowej wojny Maurów i chrześcijan”⁹⁰. Nie ulega wątpliwości, że dla don Claudio kastylijska meseta była instrumentem formowania się nacjonalizmu hiszpańskiego. W takim ujęciu dyskurs między Ortegą y Gassetem a Sánchezem Albornozem wpisuje się w wciąż żywy spór na temat mitu „dwu Hiszpanii”: jednej, będącej efektem współżycia i syntezy trzech kultur: chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej, której symbolem jest Toledo z czasów Alfonsa X, oraz drugiej, odrzucającej pluralizm kulturowy i narzucającej jedność religijną, symbolizowanej przez monarchię Królów Katolickich.

Z tej perspektywy odpowiedź na pytanie, czy Kastylija stworzyła Hiszpanię, wcale nie jest jednoznaczna. Odpowiedź zwolenników tej pierwszej, pluralistycznej Hiszpanii jest negatywna. Ich zdaniem, Kastylija nie zjednoczyła Hiszpanii, bo nie potrafiła dokonać syntezy, nie umiała stworzyć z różnorodnych

⁸⁸J. Ortega y Gasset, *España invertebrada*, s. 40.

⁸⁹Cyt. za F. García de Cortázar, *Los mitos de la historia de España*, s. 123.

⁹⁰C. Sánchez Albornoz, *España. Un enigma histórico* 2, Barcelona 2000, s. 1101 i 1103–1104.

elementów jednej, nowej całości. Kastylija jedynie narzuciła innym prowincjom swoje jarzmo. Natomiast zwolennicy tej drugiej, jednej i wielkiej Hiszpanii, twierdzą bez żadnych wątpliwości, że to Kastylija stworzyła Hiszpanię i pozostaje strażniczką jej jedności. Efektem projektu kastylijskiego była Hiszpania jako imperium światowe, jako wspólnota *hispanidad*⁹¹. Symbolicznym tego wyrazem miało być opublikowanie w 1492 roku przez Antonia Nebriję⁹² „Arte de la lengua castellana” (Sztuki języka kastylijskiego)⁹³. Nebrija ujednoczenie języka widział w perspektywie jedności religijnej i terytorialnej, czemu dał wyraz w „Przedmowie” adresowanej do samej królowej Izabeli: „język zawsze towarzyszył potędze, co jest w pełni prawdziwe, jako że rodzą się one równocześnie, rozwijają i rozprzestrzeniają, a także chylą się ku upadkowi równocześnie [...]. Mówiącym obcymi mowami barbarzyńskim plemionom i ludom, które Hiszpania podbije, dać trzeba prawo i język”⁹⁴. Nebrija w języku kastylijskim widział więc istotne narzędzie imperium. Ale w tym czasie co najmniej połowa Hiszpanii nie mówiła w języku kastylijskim, a prawie 95 proc. ludności nie potrafiło w nim pisać. Z tego względu trudno uznać język kastylijski za podstawowy budulec jedności hiszpańskiej. Jak twierdzi Henry Kamen, „język nie tworzy narodu. W większości przypadków naród powstaje przed pojawieniem się języka”⁹⁵. Już Renan twierdził, że język może nas zaprosić do tego, abyśmy się połączyli, ale nie zmusza nas do tego; np. w Italii zjednoczonej w 1860 roku tylko mniejszość mówiła w języku tokańskim, który dopiero później zmienił się w język włoski. Podobnie we Francji przed rewolucją ponad połowa ludności nie mówiła po francusku. Przypadek Hiszpanii był podobny: język kastylijski

⁹¹ Patrząc na dzisiejszą Hiszpanię, widać, że taka wspólna jedność nadal pozostaje ideałem, a nie faktem. Współczesna Hiszpania nawiązuje raczej do tej pierwszej, pluralistycznej Hiszpanii, pojmowanej jako wspólna ojczyzna różnych Hiszpanów. Więcej na ten temat pisze znany filozof hiszpański, uczeń Ortegi, Julián Marías w cytowanej wielokrotnie książce *España inteligible*, a z polskich autorów Jan Kieniewicz w pracy *Hiszpania w zwierciadle polskim*, Gdańsk 2001.

⁹² W wielu pismach występuje jako Lebrija, jednak upowszechniła się taka pisownia jego nazwiska. Poza tym, prawdziwe nazwisko tego wyróżniającego się humanisty hiszpańskiego brzmiało Antonio Martínez de Cala y Xarana. Żył w latach 1444–1522, studiował m.in. w Salamance i Bolonii. W roku 1481 opublikował *Wprowadzenie do gramatyki łacińskiej*, które miało liczne wydania w zachodniej Europie.

⁹³ J. Attali, 1492, Warszawa 1992, s. 167.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 167–168.

⁹⁵ Por. H. Kamen, *Del imperio a la decadencia. Los mitos que forjaron la España moderna*, Madrid 2006, s. 237.

nie był normą przekazywaną za pomocą książek, trzeba pamiętać o analfabetyzmie. Jeśli nawet mówimy o książkach, to mogły one dobrze sprzedawać się np. w Barcelonie, ale już poza nią dominował język kataloński. Tak samo było w Walencji czy kraju Basków. Nie inaczej wyglądała sytuacja w koloniach amerykańskich. Nawet czarnoskórzy niewolnicy zachowywali swoje języki. Jeszcze podczas walk o niepodległość w XIX wieku liderzy narodowi mieli problemy, by spotkać administratorów z dobrą znajomością języka hiszpańskiego. Intelektualiści z Peru przyznawali, że 400 lat po Kolumbie keczua ciągle był językiem głównym większości tubylców⁹⁶. Nie powinniśmy również identyfikować tego, co hiszpańskie, z tym, co kastylijskie. Wydaje się, że stawianie problemu w taki sposób jest nadużyciem. Nie można bowiem generalizować. To, co kastylijskie jest częścią — to prawda, że większą — tego, co hiszpańskie, tak jak częścią jego jest to, co aragońskie, katalońskie, baskijskie, galicyjskie, andaluzyjskie, walencjańskie. To, co zaczęło wykuwać się pod rządami Izabeli i Ferdynanda, było — i pozostało do dziś — złożoną mozaiką. Nie jest więc prawdą, że jedna Kastylia stworzyła Hiszpanię. Istotną w tym rolę odegrały także inne królestwa, zwłaszcza Aragonia.

Zauważmy, że metody, jakimi Kastylijczycy i Aragończycy prowadzili swoją ekspansję — zarówno na Półwyspie Iberyjskim, jak i poza nim — różniły się od siebie⁹⁷. W przypadku Kastylii można mówić o modelu *neogockim*, który polegał na wchłanianiu różnych terytoriów przez Koronę, która w ten sposób stawała się coraz bardziej rozległa i jednolita. Ta tendencja unifikacyjna „wymazywała różnice między królestwami”⁹⁸, ponieważ Kastylijczycy narzucali mieszkańcom nowo zdobytych terytoriów własne prawa i zwyczaje. W tym kontekście niewiarygodnie brzmi teza Harolda Raleya, że należy mówić nie o procesie inkorporacji, lecz o otwarciu się Kastylii na inne królestwa i ich kulturalne zaplecze⁹⁹. Z kolei Aragonia już od zarania swojej państwowości praktykowała model *rzymski*, federacyjny, zgodnie z którym jednoczyła różne terytoria, zachowując ich rodzime instytucje. Można powiedzieć, że o ile dla Kastylii właściwą formą ekspansji była „jedność przez podporządkowanie”,

⁹⁶Ibidem, s. 238–263.

⁹⁷Wskazywał na to już w XVII wieku hiszpański prawnik, J. de Solórzano Pereira. Zob. J.H. Elliott, *Una Europa de Monarquías Compuestas*, [w:] idem, *España en Europa: estudios de historia comparada*, Valencia 2002, s. 70.

⁹⁸L. Suárez Fernández, *Claves históricas*, s. 8.

⁹⁹Por. H. Raley, *El espíritu de España*, Madrid 2003, s. 110–111.

o tyle dla Aragonii, „jedność przez współpracę”¹⁰⁰. Nie mniej istotny wydaje się fakt, że Aragończycy dość wcześniej zostali zmuszeni do skierowania swojej ekspansji w stronę Morza Śródziemnego. Ten historyczny kontekst doskonale oddał Luis Suárez, pisząc: „Korona Aragonii narodziła się trochę z naśladowania tego, czym wcześniej było Imperium Rzymskie, ekumeną, której centrum nie było na ziemi, lecz na morzu. Tym morzem jest zachodnia część Morza Śródziemnego”¹⁰¹. Tak więc w przypadku Aragonii podstawą ekspansji nie było terytorium, ale właśnie morze. Morze Śródziemne było dla Korony Aragonii podstawą mobilności państwa, umożliwiającą mu rozwój licznych kontaktów zewnętrznych, które nosiły charakter polityczny, gospodarczy i kulturowy.

Naszym zdaniem, w dyskursie na temat roli Kastylii w powstaniu Hiszpanii bardziej przekonująco brzmi teza Juliána Mariása, według którego „Kastylija poświęciła się nie stworzeniu Hiszpanii, ale staniu się Hiszpanią”¹⁰². Autor mówi wprost nie o kastylicyzacji reszty królestw, lecz o *hispanizacji* Kastylii. Według Mariása, proces ten rozpoczął się wraz z małżeństwem Izabeli Kastylijskiej z Ferdynandem Aragońskim w 1469 roku, a więc kiedy oboje byli jeszcze książętami. Już wtedy zaznaczył się wpływ Ferdynanda Aragońskiego na Izabelę, a z nim, całościowa perspektywa spraw kastylijskich. Proces ten wzmógł się w okresie pięciu lat (1474–1479) wspólnych rządów w Kastylii, o czym świadczy zaprowadzenie nowych porządków w sposobie rządzenia królestwem. Przede wszystkim, podporządkowano szlachtę nowej formie państwa, zwłaszcza w Andaluzji i Galicji, a w sprawach militarnych stworzono oddziały „narodowe” do wojny z Portugalią i dla umocnienia wpływów w nowych królestwach. W rezultacie, jak pisze Julián Mariás, „Kastylija z 1479 roku była już, bardziej niż królestwem średniowiecznym, fragmentem — bez wątplenia większym — Hiszpanii nowożytnej”¹⁰³. Kluczową rolę w tym procesie *hispanizacji* Kastylii odegrał Ferdynand Katolicki i jego wizja jedności hiszpańskiej.

Wprawdzie swój system wartości i wizje polityczne wyniósł Ferdynand z tradycji aragońskiej, ale wcześniej zrozumiał, że dla wcielenia w życie idei

¹⁰⁰ E. Salvador Esteban, De la política exterior de la Corona de Aragón a la política exterior de la Monarquía hispánica de los Reyes Católicos, [w:] Isabel la Católica y su época I, s. 733.

¹⁰¹ L. Suárez Fernández, Isabel la Católica, la imagen de un reinado, [w:] Visión del reinado de Isabel la Católica. Desde los cronistas coetáneos hasta el presente, Valladolid 2004, s. 301.

¹⁰² J. Mariás, España inteligible, s. 145.

¹⁰³ Ibidem, s. 146.

jedności hiszpańskiej ważniejsza jest Kastylia. Chociaż pod koniec XV wieku Korony Kastylii i Aragonii stanowiły dwie główne potęgi Półwyspu Iberyjskiego, istniała między nimi znaczna nierównowaga. Bardziej rozległa terytorialnie była Kastylia, która zajmowała dwie trzecie powierzchni Półwyspu. Obszar Korony Aragonii stanowił zaledwie jedną trzecią terytorium Korony Kastylii. Ta ostatnia była też bardziej ludna, zamieszkiwało ją sześć, może siedem milionów mieszkańców, podczas gdy ludność Aragonii, wraz z królestwem Walencji i Majorki oraz hrabstwem Katalonii, nie przekraczała miliona¹⁰⁴. Przewaga ekonomiczna Kastylii miała niewątpliwie znaczenie, ale z punktu widzenia projektów Ferdynanda największym atutem Kastylii był jej sposób rządzenia. W odróżnieniu od Aragonii, w której władzę królewską ograniczały Kortezy, w Kastylii król miał silną pozycję, co sprzyjało polityce centralizacji. Wybór Kastylii był przemyślany i mieścił się w planach zjednoczeniowych, które zainicjował Jan II Aragoński polityką wobec Nawarry. Ferdynand okazał się doskonałym kontynuatorem dzieła ojca. Miał świadomość, że dla projektu zjednoczeniowego pozyskanie Kastylii jest niezbędne, zarówno ze względu na jej warunki geopolityczne, jak i potencjał¹⁰⁵. Można więc powiedzieć, że unia Kastylii z Aragonią była potrzebna tak Izabeli, jak Ferdynandowi, ale każde z nich widziało ją inaczej. Podczas gdy projekty Izabeli sprowadzały się do kastylizacji Aragonii i monarchii, plany Ferdynanda szły w kierunku hispanizacji Kastylii. W osobach Izabeli i Ferdynanda zderzały się więc dwie całkowicie przeciwstawne wizje monarchii, ufundowane na dwóch odmiennych tradycjach. Ich wspólne panowanie było w rzeczywistości tytaniczną walką o to, która z tych wizji i tradycji określi kształt ich monarchii.

Zważywszy na powyższe różnice, trudno jest mówić o pełnej harmonii wspólnych rządów Izabeli i Ferdynanda. Harmonizacji z pewnością nie sprzyjała formuła unii, która miała charakter wyłącznie dynastyczny. Zasadniczo poza więzami monarchów, obie Korony różniły się diametralnie: swoją historią, potencjałem ekonomicznym, formą organizacji państwa. Dla kształtu monarchii ta ostatnia płaszczyzna wydawała się najistotniejsza. Dla Kastylii charak-

¹⁰⁴ J.H. Elliott, *La España imperial*, s. 18.

¹⁰⁵ W tym kontekście trudno zrozumieć pretensje niektórych historyków aragońskich o to, że większość swojego panowania Ferdynand spędził w Kastylii, a nie w rodzinnej Aragonii. Jeden z nich, oceniając strategię działania Ferdynanda, pisze z wyrzutem: „Kastylia była gliną w jego rękach, Aragonia kamieniem twardym jak skała”. Zob. F. Solano Costa, *Fernando el Católico y el ocaso del reino aragones*, Zaragoza 1979, s. 51.

terystyczny był instytucjonalny unitaryzm, natomiast w Aragonii obowiązywał model federacyjny, który przyznawał każdemu królestwu niezależność terytorialną i prawną oraz odrębny parlament. Izabela i Ferdynand byli dziedzicami tych dwóch odmiennych modeli, czemu dawali wyraz w toku swojego panowania. Kiedy żyła królowa, aneksja Granady dokonała się na wzór kastylijski, ale gdy już po jej śmierci inkorporowano do Korony Kastylii Nawarrę, dokonano tego za pośrednictwem paktu, który gwarantował jej zachowanie niezależności w trzech wymienionych obszarach. W istocie pokazuje to, że Ferdynand i Izabela stworzyli unię dynastyczną i polityczną na bazie różnicy królestw. Dlatego fakt jej przetrwania musi budzić zdziwienie. Jak podkreślił historyk z Edynburga, „nawet jeżeli uznać, że w ocenie centralizacji i skuteczności władzy katolickich suwerenów wiele jest przesady i że po śmierci Izabeli przetrwanie unii mogło wydawać się zagrożone, pozostaje wrażenie, że transformacja podzielonego kraju w mniej lub bardziej zjednoczony była czymś paradoksalnym”¹⁰⁶. Jest rzeczą uderzającą, że tym, co naprawdę cementowało unię, była polityka zagraniczna monarchii. To właśnie w tym obszarze jedność dokonała się najszybciej. Na tle pluralistycznej struktury monarchii, którą łączyły osoby Ferdynanda i Izabeli, jej polityka zagraniczna jawiła się jako zadziwiająca jedność. Niektórzy historycy mają w tej kwestii wątpliwości, m.in. Alfredo Alvar Ezquerra, który kwestionuje realność samej unii między Kastylią i Aragonią. Autor ten przyznaje wprawdzie, że „istniała określona unia w polityce zagranicznej”¹⁰⁷, ale w rzeczywistości jego zdaniem utrzymywał się podział na Kastylię i Aragonię, czego ma dowodzić przyłączenie Granady, Indii i Nawarry do Kastylii, a Neapolu do Aragonii. Interpretacja ta jest mało przekonująca, gdyż taki sposób aneksji był zgodny z historyczno-prawną tradycją, a co ważniejsze, nie naruszał charakteru samej unii. Aczkolwiek trudno jest mówić o idealnej homogeniczności, którą osłabiały niektóre działania w sferze dyplomacji¹⁰⁸

¹⁰⁶ D. Hay, *Europa w XIV i XV wieku*, Warszawa 2001, s. 131.

¹⁰⁷ A. Alvar Ezquerra, *Isabel la Católica. Una reina vencedora, una mujer derrotada*, Madrid 2004, s. 77.

¹⁰⁸ Od początku wspólnych rządów, aż do śmierci królowej w 1504 roku, zarówno Izabela, jak i Ferdynand, praktykowali wysyłanie za granicę swoich własnych ambasadorów, a nawet wspólnym ambasadorom potrafili przekazywać własne, niekiedy zaszyfrowane pisma, aby wyeliminować możliwość poznania przez drugą stronę (Aragonię czy Kastylię), jakie są ich plany. Więcej zob. M.I. del Val Valdivieso, *La política exterior de la monarquía castellano-aragonesa en la época de los reyes Católicos*, Separata de Investigaciones Históricas 16, Valladolid 1996, przypis 47, s. 26.

i problemy z koordynacją działań dyplomatycznych po śmierci Izabeli¹⁰⁹, to jednak był to pierwszy krok w kierunku hiszpańskiej polityki zagranicznej. Te wspólne przedsięwzięcia bowiem na zewnątrz dawały podstawę do odróżnienia monarchii Królów Katolickich od innych ówczesnych monarchii europejskich. Jak już podkreślaliśmy w innym miejscu, skutkowało to tym, że termin „Hiszpania” był częściej używany w całej Europie, niż na samym Półwyspie Iberyjskim. Jednak różne działania podejmowane z zewnątrz przez rywali czy wrogów Hiszpanii, zwłaszcza berberyjskich korsarzy i Francję, zmuszały do wewnętrznej konsolidacji młodej monarchii, która musiała zebrać odpowiednie siły, aby odpowiedzieć na zagrożenie.

Dlatego rację ma Emilia Salvador Esteban, że „prawdziwą jedność królestw i królów w epoce Ferdynanda i Izabeli stworzono w obszarze międzynarodowym”¹¹⁰. W ogromnym stopniu przyczynił się do tego Ferdynand Katolicki ze swoją koncepcją polityki zagranicznej¹¹¹. Natomiast pełna integracja wewnętrzna obu Koron dokona się dopiero za panowania Karola I i jego następców¹¹².

¹⁰⁹ Chodzi o krótki okres (1504–1506), kiedy w Kastylii władzę sprawowała Joanna Szalona i jej mąż Filip Piękny.

¹¹⁰ E. Salvador Esteban, *De la política exterior de la Corona de Aragón*, s. 738.

¹¹¹ Na ten temat piszę w pracy: *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492–1516*, Kraków 2010 (w druku).

¹¹² Warto zauważyć, że Helmut G. Koenigsberger swoją koncepcję *composite state* („państwa złożonego”) odnosi do monarchii hiszpańskiej od czasu Habsburgów. Zgodnie z nią, monarchia złożona mogła składać się z terytoriów o różnym statusie, nawet ze sobą nie sąsiadujących, ale pod władzą jednego tylko monarchy. Zob. jego artykuł *Dominium Regale or Dominium Politicum*, [w:] idem, *Politicians and Virtuosi: Essays in Early Modern History*, London 1986, s. 12. Jak wiadomo, Hiszpania dopiero w osobie Karola I miała jednego tylko władcę. Chociaż po śmierci żony Izabeli (1504 r.) i po uwięzieniu córki Joanny w Tordesillas (1509 r.) Ferdynand faktycznie rządził samodzielnie, to jednak z formalnego punktu widzenia Joanna nadal pozostawała królową Kastylii. Szerzej od Koenigsbergera ujmuję swoją koncepcję *composite monarchies* („monarchii złożonych”) John H. Elliott, który odnosi ją do Kastylii i Aragonii, wskazując na odmienne modele ekspansji terytorialnej obu królestw. Zob. jego artykuł *Una Europa de Monarquías Compuestas*, [w:] idem, *España en Europa: estudios de historia comparada*, s. 68.

Filip Kubiacyk

**CASTILIAN-ARAGON MONARCHY OR SPAIN? REMARKS ON THE
DISPUTE CONCERNING THE MODEL OF THE STATE OF THE
CATHOLIC KINGS.**

Summary

It is quite commonly believed that the modern history of Spain begins with the reign of the Catholic Kings—Isabel I of Castile and Ferdinand II of Aragon, whose marriage was the cornerstone of the Castilian-Aragon union. Still, many historians are of the opinion that the notion of Spain in times of the Catholic Kings was purely geographic in nature, therefore Isabel and Ferdinand cannot be called rulers of Spain. My article undertakes polemics with such standpoint, and proves that already in the Spanish Middle Ages one spoke of Spain, moreover, not merely in the geographical sense, but with a historical and religious-cultural community in mind. I also draw on the evidence inherent the fact that Isabel and Ferdinand were called “kings of Spain” by their contemporaries, across Iberian Peninsula and beyond it. When analysing the motives behind concluding union by the two rulers, I demonstrate that for Isabel, Spain of the time was identical with what was Castilian, whereas Ferdinand entertained a genuine vision of Spanish unity, which rose above regional and particular perspectives. In equal measure, this dichotomy determined the shape of the monarchy of the Catholic Kings as well as its internal working, which was far from harmonious. In the conclusion, I point out that that the concept of Spain was most completely manifested in the foreign policy of the monarchy which was essentially steered by Ferdinand.